

Septuagesimae

Hasło tygodnia: *„Nakłoń, Boże mój, swojego ucha i usłysz! Nie dla naszej sprawiedliwości zanosimy nasze błagania przed twoje oblicze, lecz dla obfitego twego miłosierdzia” (Dn 9,18)*

Psalm tygodnia: Ps 32,20-25

Pieśń tygodnia: „Bóg dał zbawienie...” (630)

Biblijne teksty: I – Mt 20,1-16a, II – I Kor 9,24-27, III – Łk 17, 7-10, IV – Jr 9,22.23, V – Mt 9,9-13, VI – Rz 9,14-24.

Myśl przewodnia: Sprawiedliwość i miłosierdzie Boże

Trzecia niedziela przed postem, zwana Septuagesimae, rozpoczynała niegdyś tzw. wielki post. Dzieli ją od Wielkanocy 70 dni, stąd jej nazwa: Septuagesimae, co znaczy: Siedemdziesiątnica. Tematem wiodącym w tekstach biblijnych, wyznaczonych do czytania przez Kościół w niedzielę Septuagesimae, jest sprawiedliwość i miłosierdzie. W Biblii wielokrotnie czytamy, że Bóg jest sprawiedliwy i miłosierny. W pojęciach tych zawarte są pokrewne sobie treści. Sprawiedliwe – według Starego Testamentu – jest to, co służy dobru ogółu i drugiego człowieka. Sprawiedliwym może być nawet to, co nie do końca jest zgodne z przepisami prawa, ale jednak służy dobru bliźniego. Zresztą przykazania Boże zostały nadane, aby człowiek człowiekowi mógł okazywać miłosierdzie. Bóg sprawiedliwy – to Bóg miłosierny. Dlatego Chrystus Pan często domagał się od uczniów swoich większej sprawiedliwości od tej, którą szczylicili się faryzeusze, gdyż ich sprawiedliwość polegała na przestrzeganiu litery prawa, a nie jego ducha.

W perykopach niedzieli Septuagesimae podejmowane są różne aspekty sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego. Według hasła niedzieli, człowiek może odwołać się do miłosierdzia Najwyższego. Bóg nie wysłuchuje człowieka ze względu na jego sprawiedliwość, gdyż człowiek w działaniu swoim nie może w pełni okazać miłosierdzia bliźniemu, zawsze bowiem jest ono zaprawione pewną dozą egoizmu. Nie możemy również wykonać wszystkiego, czego żąda od nas święty i doskonały Bóg (por. Łk 17,7-10). Bóg działa zbawczo ze względu na swoją sprawiedliwość, miłosierdzie i wierność. Przez usta proroka Jeremiasza wołał: *„Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie” (Jr 9,23).*

Boża sprawiedliwość i miłosierdzie przewyższają wszelką mądrość i ludzkie pojmowanie sprawiedliwości. Temat ten został podjęty przez Pana Jezusa w przypowieści o robotnikach w winnicy, którzy o różnych porach dnia zostali wynajęci przez właściciela winnicy i wysyłani do pracy (Mt 20,1-16a). Zwieńczeniem tej przypowieści jest dialog właściciela winnicy z robotnikami szemrającymi przeciwko swojemu chlebodawcy, który

wszystkich wynagrodził jednakowo. Właściciel winnicy do jednego z szemrających robotników powiedział: „*Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy. Czy nie ugodziłeś się ze mną na denara? Bierz, co twoje, i idź! Chcę bowiem temu ostatniemu dać, jak i tobie. Czy nie wolno mi czynić z tym, co moje, jak chcę? Albo czy oko twoje jest zawistne dlatego, iż ja jestem dobry?*” Robotnicy nie mogli panu winnicy zarzucić, że jest niesprawiedliwy. Pierwsi otrzymali po denarze, wszak taka zapłata została im obiecana. Ostatni także otrzymali po denarze, gdyż właściciel winnicy chciał być dla nich dobry. Gospodarz powodował się sprawiedliwością i miłością.

W Starym Testamencie winnica jest symbolem Izraela (por. Iz 5,1-7). Postępowanie właściciela winnicy z przypowieści Jezusa obrazuje działanie sprawiedliwego i miłosiernego Boga. Bóg jest suwerennym Panem stworzenia. Nikt nie ma prawa osądzić Go i pytać o motywy Jego postępowania. W działaniu swoim jest niepojęty. Człowiek nie jest w stanie pojąć myśli i dróg Bożych. Dlatego apostoł Paweł pyta: „*Czy Bóg jest niesprawiedliwy? Bynajmniej*”. Mówi bowiem do Mojżesza: „*Zmiłuj się, nad kim się zmiłuje, a zlituj się, nad kim się zlituje. A zatem nie zależy to od woli człowieka ani jego zabiegów, lecz od zmiłowania Bożego*” (Rz 9,14-16). Człowiek jednak nie powinien pytać: Czy Bóg się zlituje nade mną i okaże miłosierdzie?

Posiadamy zapewnienie, że Bóg chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni (1 Tm 2,4), a więc chce okazać miłosierdzie każdemu człowiekowi. Apostoł Paweł pisał do ucznia swojego Tymoteusza: „*Trudzimy się i walczymy dlatego, że położyliśmy nadzieję w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zwłaszcza wierzących*” (1 Tm 4,10). Należy więc biec, walczyć i trudzić się, aby zdobyć nagrodę. Kościół poprzez lekcję apostołską poucza nas, jak biec w wyścigu po wieniec o nieprzemijającej chwale (nieznikomy). Wielki Apostoł Narodów dając nam siebie za przykład, pisał: „*Umartwiam ciało moje i ujarzmiam, bym przypadkiem, będąc zwiastunem dla innych sam nie był odrzucony*” (1 Kor 9,27).

„Z miłości jest, co czyni Bóg,
I z świętej woli Jego!
Co zrządzi, cicho przyjąć chcę
Z rąk Ojca łaskawego.
Mój wierny Bóg w głębinie trwóg
Cudownie mnie ratuje.
W Nim pomoc swą znajduję.

Z miłości jest, co czyni Bóg!
Mnie nigdy nie zawiedzie.
Nie wskaże mi omylnych dróg.
Zaradzi wszelkiej biedzie.
Jest Bogiem mym, mam ufność w Nim,
Od zguby mnie ochroni,

Bo w Jego jestem dłoni”.

* * *

„Naśladuj Boskie miłosierdzie. Najbardziej do Boga zbliża się człowiek przez to, że może czynić dobrze drugim” (Grzegorz z Nazjanzu)

„Łagodny jest Pan, cierpliwy jest Pan, miłosierny jest Pan, ale i sprawiedliwy jest Pan i prawdomówny jest Pan. Daje ci czas do poprawy; lecz ty bardziej kochasz zwłokę niż poprawę. Wczoraj złym byłeś? Dzisiaj bądź dobry. I dzisiejszy dzień źle spędziłeś? Przynajmniej jutro się popraw. Zawsze czekasz i od miłosierdzia Boga wiele sobie obiecujesz; jakby Ten, który przez pokutę obiecuje ci przebaczenie, obiecał ci też dłuższe życie. Skąd wiesz, co przyniesie dzień jutrzejszy?” (Augustyn)

„Ilekoć więc mówimy o wierze usprawiedliwiającej, należy wiedzieć, że schodzą się tu z sobą trzy sprawy: 1) obietnica, 2) dana za darmo w sposób nie zasłużony i 3) zasługi Chrystusa pojmowane jako zapłata i przebłaganie. Obietnicę przyjmuje się wiarą. Danie jej darmo, w sposób nie zasłużony, wyklucza nasze zasługi, a oznacza, że jedynie przez miłosierdzie ofiarowane zostaje dobrodziejstwo. Zasługi Chrystusowe są zapłatą, ponieważ musi istnieć pewne przebłaganie za nasze grzechy... Ilekoć więc występuje wzmianka o miłosierdziu, należy wiedzieć, że wymagana jest tam wiara, która przyjmuje obietnicę miłosierdzia. I znowu ilekoć mówimy o wierze, chcemy, by przez to rozumiano coś konkretnego, mianowicie obiecanie miłosierdzia” (F. Melancton)

Ks. Manfred Uglorz